

Mauro Goicoechea miał całkiem udany, niespodziewany początek w zespole Giallorossich, jednak swoje występy w pierwszym zespole zakończył w najgorszy z możliwych sposobów. Portal *gazzettagiallorossa.it* skontaktował się z agentem piłkarza, Gustavo Nikitiukiem.

Ocena sytuacji?

- Wszystko w porządku, Mauro pracuje i wie co jeszcze musi poprawić, aby nauczyć się rzeczy, które we Włoszech są inne. Jest to dla niego na pewno ważne doświadczenie, ale nawet jeśli nie gra, gracz jest spokojny i myśli tylko o pracy. Najlepsze życzenia dla Stekelenburga.

Rozmawiałeś z Mauro?

- To logiczne, Mauro chce zawsze grać, jednak nie ma żadnego problemu. Wie dobrze, że musi pracować i czekać na swój moment.

Jego wykup jest obarczony ryzykiem?

- Nie wiem, trzeba zapytać kierownictwo. Spotkamy się później i porozmawiamy również o tym.

Od ławki do gracza pierwszego składu i odwrotnie. Spodziewałeś się tego?

- Ważną jest możliwość do rozwijania się. Mauro przybył do Włoch, aby być trzecim bramkarzem i stał się pierwszym. Teraz zmienił się trener i wie dobrze, że musi się poprawić, aby przekonać również nowego trenera. Dla zagranicznego gracza bardzo trudnym jest przybyć do Włoch i od razu spisywać się dobrze, jednak mamy czas.

Kierownictwo zapewniło was w jakikolwiek sposób?

- Nie, nie rozmawialiśmy.

Autor: abruzzii